173

6 lipca 1840.

Odpowiadając na twoje pytania, donoszę Ci że:

1° Polska Odrodzona, w prowincyach nad Reńskich, w Lipsku, Berlinie i Wrocławiu jest propagowana, a zatém i w reszcie Niemiec, nie może być wzbroniona.

7° Tablice historyczne polskie, przy pomocy Lelewela były zdziałane przez Pannę Reginę Korzeniowską. Ostatnia tablica była odbijaną w wigilią szturmu Warszawy, a więc moskale zaraz położyli na wszystko, i po dziś dzień te tablice nie sprzedają się. Czyja [illegible] w tém wina, niewiem?

9° Marszałka Marii Józefy i ja mam, i nasz [illegible] aż strach.

Serdeczne uściśnienie

Leonard.

6/7 40. Leonard Chodźko

Polska illustrée chodzi po Niemczech
O Tablicach historicznych nic ... Korzeniowski: Szewela
Maria Józefa (Saska) nic

Mr Léonard Niedźwiecki
Paris
25 Rue du faubourg du Roule

1840

18 Sierpnia 1842. 174

Kochany Leonardzie,

Proszę Cię donieś mi w którem miejscu i w jakiem poemacie Byrona są te wiersze, które po polsku znajduję w Twej korrespondencyi:

Walka o wolność, gdy się raz zaczyna
Z ojca krwią spada dziedzictwem na syna;
Sto razy wrogów zachwiana potęga,
Skończy zwycięstwem.

Bądź tak dobry wypisz mi wyraźnie po angielsku ten ustęp, a tytuł poematu, i czy to jest sens kompletny, czy tam co więcej jest. Tłumaczenie polskie czy jest Twoje? i dla czego tym urwany?

Czekam ~~na~~ rychłej Twej odpowiedzi i serdecznie Cię ściskam

Leonard.

18/8 42. Leonard Chodźko

Przytoczyć mu wiersze
~~auty~~ Byrona po angielsku

Monsieur Léonard Niedźwiecki

25 Rue du faub. du Roule

Paris

Levée de Midi ½ PP

Levée de Midi ½ F

19 ... 1842

Kochany Szanowny Leonardzie —

A widzisz jak to jest dobrze we właściwym czasie znosić do mojej szczurowni różne rzeczy polskie — Jesteś moim dobrodziejem w tej mierze i przystawiłeś cztery lekcje które rozdaję — ale odeślij mi one aby był komplet i gdybym mieć na nowe Twoje zapotrzebowanie — Co mam wszystko na Twoje jest zawołanie — a jeśli masz co nowego czy z Londynu, czy tutejsze jakie broszury lub sprawozdania, przyślij mi, i kochaj po starościecku Twego

Leonarda

8 marca 1864.

Mr Leonard Niedźwiecki

hotel Lambert – Ile St Louis.

Warsovie, Novembre 1830 — Krakovie, Février 1846

KOSCIUSZKO
DOMBROWSKI
PONIATOWSKI

COMITÉ CENTRAL

Pour la Cause Polonaise.

Paryż - Rue de l'Abbaye 4.
20 Czerwca 1847.

Był czas że Leonard od Sᵗ Ludwika, myślał i zasilał zbiory Leonarda od Sᵗ Germana, i dobrze to było, i niebyło przerwy i nic tej kompletowała. Ostatni raz Leonard od Sᵗ Ludwika kazał Leonardowi od Sᵗ Germana dać sobie pięknie oprawny 30ᵒ frankowy tom Pol. osobno: i dał, i od tąd nic niemiał i nic nieotrzymał. A jednakże dawniejsze Łaskawe przynoszenia i dekompletowywania, miałyż się nastąpnie coraz niszczeć?

Musisz mieć ad. swego czasu kupy ogromne różnych rzeczy mniej więcej drobnych, urywków, świstków różno-językowych; po jednym exemplarzyku odłożone nabok, bardzoby mi się zdały; ale także tego dopiszę, kiedy kochany Leonard od Sᵗ Ludwika zupełnie zapomniał o swoim Leonardzie-Germańskim!

Przedewszystkiem, Tatusiu, Tobie niżeli komu innemu, będzie, dekompletować mi rzeczy następne:

1ᵒ Mam, jako ostatnią broszurę: Huitième Compte rendu de la Société polonaise des Études, du 1ᵉʳ Janvier 1842 au 31 décembre 1843. od tej epoki czy wyszło 9ᵉ lub 10ᵉ i t. d. sprawozdanie?

2ᵒ

2° Mam jako ostatnią broszurę: Huitième Compte-rendu de l'association de bienfaisance des dames polonaises Paris 1842. Od tej epoki czy wyszło 9e 10e 11e lub 12e i t. d. sprawozdania?

3° Mam ostatnią broszurę: Report of the Tenth Annual general Meeting of the literary association of the friends of Poland, May 9. 1842 — Od tej epoki, na pewno musiały wyjść 11e 12e 13e 14e i 15e sprawozdanie, a tegoż nie mam.

Oprócz tego najusilniej Cię proszę o dostawienie dla mnie aktów stojących w parlamencie angielskim o sprawach krakowskich i kongresu wiedeńskiego, lub też czegokolwiek innego jeszcze o tem wydrukowano w Londynie.

Wiesz doskonale iż dla tego tak troskliwie gonię za dokompletowaniem rozpoczętej zbieraniny, aby wszystko było w zupełności pro i contra; aby i Tobie samemu gdybyś czego potrzebował nagle, mógł znaleźć, gdzieby się indziej nie znalazło. Postępując krok w krok, łatwo dokompletowywać, a więc proszę Cię najusilniej i najgoręcej, zbierz w kupę o co Cię tu namieniam, i przyślij mi jak będziesz mógł najrychlej, a najczulej będę Ci obowiązany.

Leonard

177

Monsieur Léonard Niedzwiecki

2, Rue St Louis, Ile St Louis.

hôtel Lambert –

Paris.

Niewiem czy wiesz, że ci co powracali w 1834 i później z amnestyami, musieli udawać się do Kijowa, do gubernatora Bibikoffa, i ten pakował amnistiowanych do kozy lub wysyłał na Kaukaz. Gdy amnistiowani temuśię dziwili i odwoływali się do aktów Amnestyi Mikołaja, Bibikoff odpowiadał: „Amnestya to dla oczu Europy, ale dla was, knut i więzienie!"

Wiesz Leonardzie, że dla Ciebie i serce moje, i zbiory moje stoją zawsze otworem, a więc co mam chętnie Ci udzielę, ależ dawaj mi z Twej strony co możesz, bo im będzie u mnie kompletniej, dam Ci też kompletniej to co zapotrzebujesz.

Twój Leonard II°

Odsyłając mi Manifest, nieskładaj go ani w trzy[?] niesk[?]cij, aby niepognieść – Już tak często i jednocześnie przepisanych aktów, od 1696 śmierci Sobieskiego do dziś dnia mam już 30000, aktów; owoc 30-letniej pracy. – dlatego też radzi[?] jestem aby na przyszłość przestawać w czystości.

Połóż na boku ołówkiem miejsce i datę listu Kajsiewicza do Ciebie pisanego – i odeślij mi go – Jeżeli masz jakie korrespondencye z mojej lub chcesz je mi udzielić do przepisania, proszę Ci o to. Wiele wybornych i nader ciekawych rzeczy zawiera się w podobnych korrespondencyach prywatnych, a pospolicie takie listowania ważne i zawsze giną; niechże więc z mej strony uratuję co mogę.

13 rue de la Sorbonne

25 Czerwca 1850.

178

A widzisz Leonardzie I^y że Leonard II^i miał zawsze pracy zgromadzać do swej szczurowni wszystko co mógł i jak mógł. Był czas że Leonard I^y zasilał i listami i broszurami szczurownię; i Leonard II^i nigdy tego niezapomni i zawsze będzie wdzięczen. Ale od lat czterech ten zasiłek ustał a Leonard I^y jednakże musi mieć wiele rzeczy, któreby się zdały dla Leonarda II°. — Wszakże dla tego wszystko tak troskliwie zbieram, abym mógł udzielać uczciwym i pracującym w interesie naszym ogólnym. Przyślij Ci zatem zbiór co możesz z szpargałów i nieodkładając na dal przyślij co masz i co możesz czy angielskie, czy francuskie, czy polskie!

Dzisiaj Leonard I^y potrzebuje i każe dostawić akta sobie potrzebne. Co tchu Leonard II^i zagląda do zbiorów, i co znajduje śle natychmiast.

Była chwila w r. 1837 że miałem w ręku Dziennik powszechny z r. 1831, lubo niezupełnie kompletny, ale ~~cały~~ wszystko albo sam albo przepisywacze mi przepisali, a gdzieś od owej epoki stało z tym exemplarzem niewiem, a z lat późniejszych nigdy niemogłem dostać.

Wszakże masz in extenso Amnestyę z r. 1831. — O niej albo w Tygodniku Petersburskim albo w Débats trzeba poszukać. Dziwna rzecz że Kronika którąś wydajesz nieumieściła w swym zbiorze tych aktów?

Oprócz Débats, możesz zajrzeć do Moniteur universel z lat 1832 i 1836, jako [illegible], zapewne tam się znajdzie ta amnestya.

Niewiem

179

Liberté, Égalité, Fraternité.

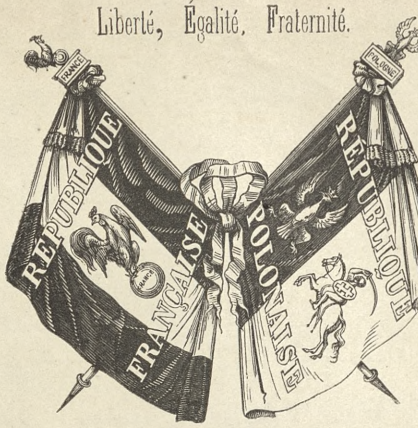

Paris, Rue de la Sorbonne 13.
17 Lipca 1850.

Szanowny Leonardzie,

Wyglądam niecierpliwie na Twe przyrzeczenia, na graty literackie wszelkiego rodzaju. Wszakto mi brakuje dziewięciu lat sprawozdania 3° Maja angielskiego, owych corocznych książeczek co opisują obchód Tow. liter. londyńskiego. A cóż dopiero mówić o tylu innych drobiazgach, które Ty masz i niepojedynym exemplarzu. Jabym to wszystko starannie uporządkował, a na Twoje zapotrzebowanie miał zawsze gotowe, gdyby n.p. coś u Ciebie samego się zawieruszyło.

Lecz oprócz tych przypomnień powyżej wyrażonych, jest rzecz bardzo ważna, którą nam trzeba dopełnić, a dopełnimy gdy się w kupę weźmiemy, i wytrwale ruszać się będziemy.

Wszyscy to wiedzą i mówią iż nasza sprawa i materjalnie i moralnie szczególniej nader cierpi przez potwarze roznoszone przez naszych nieprzyjaciół. Czy obronimy się czy nie, trzeba jednak odpierać te potwarze wszelkiemi sposobami. Że Niemcy i Moskale nas potwarzają, to ich odwieczne rzemiosło; ale że w Anglii i Francyi nam złorzeczą; na to trzeba odpowiedzieć. Najwłaściwsza odpowiedź znajdzie się w wyjątkach tego wszystkiego co w Izbach angielskich i francuskich wymówiono przeciw i za nami. Oprócz Izb w Londynie, były mitingi węgiersko-polskie, szczególnie nader ważne głosy w Tow: literac: 1849 i 1850, jak równie w przychylnych nam przeglądach i dziennikach. We właściwym czasie z dzienników francuskich, bardzo kurtato, o tém mówiących, lub w Przeglądzie poznańskim, który teraz odczytuję, dostrzegam iż są ważne i zwycięzkie argumenta, na obronę naszą, przeciwko tym wszystkim co narzekają na Polonię że ona jedynie burzy, i że wdaje się najniepotrzebniej we wszystkie sprawy polityczne i wojenne Europejskie. W takim razie, i w przedmiocie tak ważnym, udając się do Ciebie, zdaje mi się iż dopnę celu, który leży w sercu i usiłowaniach każdego prawego Polaka. Proszę Cię więc, zbierz te wszystkie diskusye pro i contra; broszury i artikuły, i po ich przetłomaczeniu na francuzkie, zbijemy w jedną całość co jest w Monitorze francuskim i innych pismach: a z tego powstanie pewna całość która stanie się dostępną dla publiczności czytającej we Francyi, a pochlebną dla sprzyjających nam Anglików, gdy ci się znajdą oceneni, na stałym lądzie. Zapewne masz to wszystko in natura; Ty to dokładnie przetłomaczysz, a więc pierwsza ważna trudność się usunie.

Druga trudność i uciążliwsza jest w ogłoszeniu tego wszystkiego: o toż właśnie Ja się tém zajmę, i zdaje mi się iż znajdę sposób choćby to kosztowało 1,000 lub 1,500, franków. Jak się to uda wykonać, pogadamy później; ale przedewszystkiem, czarno na białem trzeba okazać pieniężnikom, że rzecz jest, że możebna, że godziwa, że nieżbędna; że faktami i powagą jest sposób odpowiedzieć na potwarze nieprzyjaciół sprawy polskiej.

Z połączonych źródeł i ich ilości, wykaże się obszerność książki, ilość arkuszy, a zatém koszt potrzebny na wydrukowanie. Zajmij się tém gorliwie. Przyjdź do mnie, czy Ja do Ciebie, na wyznaczone dni, godziny i gdzie? Nadtośmy wszyscy biedni, aby własnemi siłami drukować, ale gdy przyciśniemy Francuzów, na ten przedmiot obrony moralnej i politicznej naszej sprawy, zdaje mi się że dopomogą.

BK 2403

Wyglądam więc niecierpliwie na Twoją odpowiedź, na Twoje rady, myśli i działalność w tej mierze. Dźwigajmy, trwajmy, służmy poczciwej sprawie, chociaż w obec najtrudniejszego położenia.

Twój Leonard Chodźko.

Monsieur Léonard Niedźwiecki

à Paris.

Paris, Rue de la Sorbonne 13.
1° Listopada 1850.

Kochany Leonardzie,

Wczoraj wieczorem przyniesiono mi list Twój, ale to było w godzinę obiadową, i że zaraz po obiedzie musiałem wyjść za ważnym dla mnie interessem, a więc z tych jedynie powodów nieodpisałem Ci wczoraj. Lecz wczoraj jeszcze wieczorem, wróciwszy do domu, natychmiast wziąłem za pióro abym Ci odpisać, bo widzę że oczekujesz na moją odpowiedź niecierpliwie.

Masz rację Kochany Leonardzie, i głowa moja i zbiory moje tak są przepełnione rzeczami polskiemi, tak wszystko siedzi systematycznie i porządnie ułożone i w głowie i w szafkach, iż zdaje mi się iż jestem w stanie wręcz odpowiedzieć na wszelkie kwestye historyczne i dawne, a szczególniej 18° i 19° wieku. Dla tego też jeżeli Cię proszę i innych aby dawali co mogą do moich zbiorów, to nietyle proszę dla siebie, ile dla drugich, aby w razie potrzeby i zapytania mogli ode mnie otrzymać rychłą i kategoryczną odpowiedź, ile razy rzecz idzie o naszą świętą i nieszczęśliwą Ojczyznę!

Zdaje mi się iż się mylisz; w Prusiech Thun albo niebył albo mniej znaczącą figurą. Byli tam, na nasze nieszczęście Hertzberg, Bischofswerder, Buchholz, Lucchesini, Goltz, Hardenberg etc. Te imiona wyłażą wiekuiście na naszą zgubę od 1772 do późniejszych czasów. Że ukonstytuowanie się Polski, i dobro jakie mogło wyniknąć z Konstytucyi 3° maja, były kością w gardle naszym nieprzyjaciołom, to nic dziwnego; mogli oni o tem i mówić i pisać, i dla tego też spiknęli się aby wywrócić to dzieło odradzania się Polski; ale rzecz jest ważniejsza, i zdaje mi się iż Ty właściwie, na to wyglądasz, to to, jak jeden z tych ministrów, prorokował co to wypadnie dla Pruss i Spółki z owych podziałów i ostatecznego rozszarpania Polski w 1794 i 1795.

Hertzberg

Hertzberg jeden z najważniejszych ministrów pruskich, służący pod Friderikiem II i Friderikiem Wilhelmem II, który służył obu rozbiorcom Polski przez lat 50, a który zmarł w maju 1795, był redaktorem owych fałszywych pism, usprawiedliwiających niby pierwszy rozbiór, a na które uczony i zacny nasz Feliks Łoyko, tak gruntownie odpisywał. Otóż ten sam Hertzberg, czy to przez antagonizm z innemi ministrami, czy też się na starość i przed rychłą śmiercią sumienie ruszyło, był przeciwny i drugiemu rozbiorowi w r. 1793, i obróceniu oręża pruskiego przeciw Polsce w r. 1794. Utrzymywał że gdy potrzeba było mieć wolną i konieczną kommunikacyę między Królewcem i Berlinem, był za pierwszym podziałem; ale następne zawsze mu ciężyły na sercu, i w skutek tego, pisał do Króla pruskiego list z daty 10 lipca 1794, w którym te wyrazy się znajdują:

„... Suivant mes idées, c'est la plus grande faute que
„puissent faire les trois puissances, surtout la Prusse. Le titre
„dont ces puissances se servent pour anéantir la Pologne est si
„odieux et si décrié, qu'il fera toujours un tort infini à la
„réputation des trois souverains, et que leurs noms en seront flétris
„à jamais dans l'histoire.. La Prusse en sera la première
„victime. Le tour des deux autres viendra après...„

Na to Pan Friderik-Wilhelm odpisał 20 lipca 1794.

„Il fut un temps où vous remplissiez votre devoir en
„me soumettant votre opinion sur les affaires que je confiais à
„votre zèle. Aujourd'hui que votre carrière diplomatique est terminée
„je vous tiendrais compte d'une discrétion qui m'épargnerait des
„conseils dont je ne fais cas que si je les demande.„

Po bitwie pod Jena; po nagłej gonitwie aż do Berlina i dalej i co raz dalej; po odezwach Dombrowskiego i Wybickiego, i po powstaniu polaków, przepowiednia Hertzberga zdawała się sprawdzać co do joty. Po bitwie pod Fridland, po której napoleon mógł zrobić i z Polską i z Litwą coby chciał, zdawało się aż i reszta przepowiedni Hertzberga, co do Moskwy, sprawdzi się; tak jak mogła była się sprawdzić na Austryi, w 1809, po Wagram; lecz na nasze nieszczęście matactwa i oszukaństwa Tylży i Presburga inne skutki wydały!

Bardzo Ci dziękuję za broszury Parisko-Londyńskie, ale będę Cię prosić o dokompletowanie lat pośrednich. Dzięki Twojemu gustowi i Twojej dyrekcyi, doskonale zangielszczyłeś Arnaulda i Renona, gdybym nie był odkrył mikroskopicznego ich podpisu, złapałbyś mię, i na dobre utrzymywałbym że ta broszura drukowana w Londynie.

Ściskam Ci serdecznie i do rychłego widzenia się

L. Chodźko

Monsieur Léonard Niedźwiecki

2 Rue St Louis en l'île,
Hôtel Lambert

Paris.

1° Listopada 1850.
o godzinie 1ʳ po południu.

Kochany Leonardzie,

Jak Polska Polską, i jak Prusy Prusami, Rossya Rossyą i Austrya Austryą; jak są stare wszystkie te państwa, tak też stare są projekta naszych sąsiadów, aby nas podbić, podzielić i zniszczyć; a więc na to dowodów nie trzeba bo fakta i wypadki dostatecznie potwierdziły tę prawdę. Idzie tylko o to jak przekonać publicystów przez jakie koleje i oszukaństwa przyszli do tego nasi nieprzyjaciele, i jak dalece zdawali się dobrze działać, a jak się później zapierali tego, gdy przyszło do ostateczności; a następnie wydobywać przez nas to wszystko co sami zaborcy lub ich ministrowie mówili o niezręcznych skutkach jakie z podziałów i zniszczenia Polski już wypadły i jakie jeszcze wypadną koniecznie, gdyż rzecz z Polską nieskończona. Podaję Ci dzisiaj rano dowód ciekawy i ważny Hertzberga; zdawało mi się że odpowiem stosownie Twej myśli i potrzebie oświecenia Pana Lemoinne. Ty mi odpowiadasz że tu rzecz idzie o co innego. A więc cóż mam robić?

Nietylko że czytałem Débats, ale już przeczytałem odpowiedź i takową przeczytał Pan Lemoinne. Rzecz nie o jednego Lemoinne tu idzie. Są korrenda w Constitutionnel przez Pana Cucheval-Clarigny z tej samej przyczyny; i w Assemblée nationale przez Lerminiera. Do wszystkich gotuję pisma przytaczające dowody i akta, aby ile najprędzej, gruntownie ich oświecić, a tém samem i P. Saint Priest, którego artykuł zdradziecki jest powodem do szydnych rozbiorów dzieła jego, a co nas wszystkich tak sprawiedliwie obraża.

Co się zaś tyczy Press, trudno jest znaleźć gdziekolwiek
bądź

każdy wyraźne oświadczenie i w słowach tak jak cytujesz, ale zwycięzko można odpowiedzieć, cytując Notę pruską Buchholca z 12 Października 1788, i traktat przymierza z 29 Marca 1789, jak również listy Króla pruskiego do Stanisława Augusta w r. 1790 i 1791 w których popierał Polskę i ową podżegał przeciw Rosyi i Austryi, a jak w mcu Maju 1792, przez organ Goltza i Lucchesiniego, wszystkiego się zapierał i zdradzał, a jak nareszcie Buchholtz w Grodnie 1793 przeszedł z Rossyą aby podzielić tęż Polskę. Nato wypiszę Ci daty i wskażę gdzie ich szukać, lub też przyszlę Ci jeżeli będziesz potrzebować.

Wiem ja że tym prędzej można odpowiedzieć dziennikarzom, tym lepiej, ależ w rzeczach tak ważnych i tak delikatnych trzeba się nieco namyślić aby dobrze uderzyć obuchem w łeb. Gdy raz idzie o rzecz narodową jestem na wszelkie zawołanie, bo jestem przekonany ile serce cierpi boleje nad niesprawiedliwością nad Ojczyzną dokonaną.

Ściskam Cię serdecznie

L. Chodźko

Monsieur Léonard Niedźwiecki

2 Quai St Louis en l'île

hotel Lambert

Paris.

6 Listopada 1850. 184

Kochany Leonardzie,

Czule Ci dziękuję za Twojego mnie pamięć; wypłacam się wzajemnością, życząc Ci co może być najpomyślniejszego, a szczególniej abyśmy się mogli spotkać w wolnej Warszawie, lub w wolnem Wilnie. Dzisiaj i moje rodziny i moje imieniny, a wdawszy się w arytmetykę pokaże się iż od 6 listopada 1800 do 6 listopada 1850, jest jak raz lat 50, a więc się przeżyło półwieku; ile to Bóg dozwoli dalej poprowadzić nieszczęśliwy i burzliwy nasz żywot polski, wystawiony na tyle przygód?

Tegoż dnia co i Hr. Działyński i Ja pisałem do P. Lemoinne; dostrzegam iż w jedno bijemy i zgadzamy się aby przekonać P. Saint-Priest o jego niekompetentnej pracy w owym podziale pierwszym, z którym wystąpił w Revue des deux mondes, w Październiku 1849. A czy czytaliście to co Pan Cucheval Clarigny nabredził w Constitutionnel du 30 Octobre 1850.?

Chcąc wam dogodzić o ile można kompletnie, nietylko Ferranda, ale Ogińskiego i Segura wam posyłam, tomów jedynaście, oprawne we trzech.

Serdecznie Cię ściskam

Chodźko

Monsieur Léonard Niedzwiecki

2 Ile St Louis, Rue St Louis.

Paris.

7 Listopada 1850. 186

Kochany Leonardzie,

Wiesz i słyszysz jak wielka liczba polonii udaje się do mnie. Dobiegając mogę i ciszy niektórych dobrych Francuzów, czasem coś wycisnę, tak iż od roku mogłem już być dopomódz aż 140 Rodakom po 5 lub 10 fr, na osobę jak można. Ale i to się już wygrywa. Dzisiaj jest zdarzenie iżby trzeba dopomódz familii złożonej z Ojca, matki i synka malusieńkiego, jest to familija Zmijowskiego. Jeżeli myślisz że z Twej strony uda Ci się coś zrobić, probuj i trafiaj do dobroczynnych osób. Cokolwiek się zrobi chociaby najmniej, będzie to pociechą dla strapionej familii, a szczególniej przy nadchodzącej zimnie.

Przepraszam Cię jeżeli Cię kłopoczę podobnym interesem, bo wiem że i Ty musisz być ciągle attakowanym, ale na dzisiaj niech to będzie wyjątkiem.

Serdecznie Cię ściskam

L. Chodźko

28 listopada 50

187

Szanowny Leonardzie,

Ponieważ potrzebuję moich książek, a więc proszę Cię odeślij mi Segura, Ferranda i Ogińskiego.

Czy masz ostatnią broszurę Wrońskiego – Cent pages i Nicolas. Co to jest? czy możesz mi ją dać?

A reszty broszur przyniesionych dawnych i nowych kiedy dasz to nieść Szczurowi?

A listy Księcia Józefa Poniatowskiego, w książce wydanej w Poznaniu czy jej wynalazłeś? Przeczytam to i Dąbrowskiego i Drogonia; i nic nie mam dotąd.

Twój stary Lelewel.

Monsieur Léonard Niedzwiecki

2 Rue St Louis en l'Isle

Paris

14 Marca 1852. 189

Otóż stosownie do wczorajszej umowy przysyłam Ci duplikaty. Exemplarz podobny sprzedawany po 150 fr. dawał remizy 50, a dla mnie 100 fr. Wszystko mam mieć 75, a więc straty jest 25 fr. Przy biedzie powszechnej trzeba się wzajemnie albo się cieszyć albo smucić, a więc niechże będzie i 75 fr.

Przy tej zdarzonej sposobności, czy nie mógłbyś mi udzielić Ukazu z r. 1831. i list Kasiewicza z dodaniem daty. Jeżeli masz inne jakie szpargały emigracyjne, daj mi je, a byłbym Ci wdzięczen.

Ściskam Ci serdecznie

L. Chodźko

Jeżelibyście potrzebowali akuratnego, zdolnego i pięknie piszącego przepisywacza; oddawca tego biletu wszystko to dopełni jak najlepiej.

Grochowski Wincenty
aux Batignolles
rue Benard No 5

20 Sierpnia 1854

190

Kochany Leonardzie,

Lubo zarzywasz mię z trudnej naúki bo z obszerności mej wiedzy, a co niezawsze jest łatwém do dogodzenia, jednakże kategoricznie Ci odpowiadam, i rad będę gdy będziesz zadowolniony z mej odpowiedzi.

Było to jedną z wad lub nieszczęść naszych, iż część diplomatyczna była u nas nader zaniedbana. Wysyłały pyszne i kosztowne ambassady, ale to się działo przypadkiem, a więc nic regularnego niebyło. Dopiero za Stanisława-Augusta te ambassady niby były regularniejsze, ale niebyło to coby być powinno, i dlatego Moskwa, Austrya i Prussy nas oszukiwały z

Co się tyczy ambasad w Turcyi, te były przypadkowsze jeszcze niżeli do innych mocarstw. Konfederaci Barscy wysyłali tam ajentów, ale ci byli kontrkarrowani przez ajentów Stanisława-Augusta – Po pierwszym rozbiorze kraju, a szczególniej po traktacie Kutchuk-Kainardji, zawartym między Moskwą i Turcyą w 1774 Moskwa górą wzięła w Stambule i niecierpiała już żadnego posła

polskiego w Stambule – Tej przeszkodzie dopomogła
Austrya, gdy w 1776 najeżdżając Bukowinę, przestrzegła
owych zabranej świeżo Galicyi. Hospodar Mołdawski
protestował przeciw temu najechaniu, stąd naśla-
dować naszego Rejtana protestującego przeciw podziałowi
Polski; ale Austrya wyraźnie uprosiła Sułtana aby
kazał zadusić Hospodara, i to się zrobiło w r. 1777 –

Aby zaś Czasy dowód dadź Ci iż w Stambule
niebyło żadnego posła w 1777, posyłam Ci z moich
zbiorów Kalendarzyk polityczny warszawski z tego
roku – Powierzam Ci go, z warunkiem akura-
tnego i rychłego zwrotu –

Wielce Kochany Leonardzie iż znowu z duszą
i sercem odpowiadam na Twoje pytania histo-
ryczno-polskie – Przed dwoma laty prosiłem i Ciebie
i Księcia Władysława abyście poparli moje
żądania na Tow: histor: o pozwolenie zrobienia wy-
ciągów z dzieł, dyaryuszów i Gazet Bibl: polskiej –
Niepoparliście, czas drogi przeszedł, a gdybym
był dawniej przejrzał to co niedawno zamiar
uczyniłem, kompletniejszym odpowiadał na wyżne

wasze zapytania. Teraz gdy niebędzie opponenta dawniejszego, spodziewam się że Tatuńciowi wnijść przystęp do Biblioteki. Będę u Cieńkin i u Xiażęcia Władysława, dla pomówienia o tem, za moim powrotem z wód morskich dokąd muszę wyjechać na dni 20 przynajmniej, bo zdrowie tego wymaga –

A czy macie dla mnie broszury z angielskiem sprawozdaniem 9° waszego Tow. Liter. Lond. ani z 1853 ani 1854. Jest jakaś broszura Szaniec-kiego – Jeżeli macie przyślijcie mi jak najwięcej podobnych rzeczy, aby mieć służyć dla was samych, gdyby się takowe u nas zawieruszyły.

Ściskam Cię serdecznie

Leonard

Monsieur Léonard Niedźwiecki

6. Quai d'Orléans en l'Île

Paris

192

20 Sierpnia 55.
3. Rue des Beaux-Arts.

Kochany Leonardzie,

Zdaje mi się iż łatwiej Ci będzie niżeli komu innemu, dowiedzieć się o rzeczy następującej:

W początkach tego XIX wieku było dwóch Działyńskich Xawery i Piotr, co się odznaczyli w czasów Napoleonowskich. Przyszlij więc jakie mieli tytuły cywilne i wojskowe obaj wyż wyrażeni i kiedy każdy z nich urodził się i umarł! Jak również w którym dniu, roku i gdzie urodził się Hr: Tytus należący tak przeważnie do Historyi literatury polskiej, przez swoje zbiory i wydawnictwo tak wielkich dzieł. Jak widzisz iż mało i krótko wymagam, a więc przyszlij a szybką i kategoryczną odpowiedź! — Twój Leonard.

Zapewne Chodźko

Monsieur Léonard Niedźwiecki

Quai d'Anjou 6.

Paris

193

28 września 55.

Myśląc i pisząc o Polsce, myślę o Tobie, i w dowód praktyczny ofiaruję Ci na pamiątkę nowe moje dzieło. Jesteś, dla mnie, z małej liczby osób, których opinja mi jest miłą i użyteczną, jeżeli są uwagi lub rady do przyjęcia; proszę Cię o te ostatnie, po wrażeniu, jakie sprawi na sercu Twem polskiem, odczytanie dotychczasowej tej historyi.

Jeżeli rzeczy polskie zawsze są w czas, dzisiaj tem bardziej; wydawca sam się do mnie udał, a okoliczność tem przychylniejsza dla naszej sprawy, gdyż wydawca ma już pewnych 43,000, nabywców-czytelników, jako ciąg do publikat wywołanych przez toczącą się wojnę wschodnią.

Domyślam się iż z pod Twego pióra wyszło ocenienie prac i zasług Walerjana w Londynie, w ostatnim numerze Wiadomości. Pięknie i sprawiedliwie oceniasz zasługi tego pisarza; co on robi nad Tamizą od lat 15, ja to robię nad Sekwaną od lat 30. Jeżeli chcesz lub możesz powiedzieć o mej pracy coś w Wiadomościach, rób, a jeżeli nie, to nie. Dzisiaj dla Ciebie jedynie ślę egzemplarz. Później poszlę dla familii [illegible], oprawny egzemplarz. Jeżeli masz jakie broszury dla moich zbiorów przyszlij –

Serdecznie Cię ściskam.

L. Chodźko

Monsieur Léonard Niedzwiecki

6 Quai d'Orléans

Paris.

195

23 Października 55.

Kochany Leonardzie,

Od początku tego mca jestem na wsi, i dla tego niemogłem assistować mszy St Jana Kantego. Dziękuję Ci za przysłanie ogłoszenia z tej okazyi.

Z przyjemnością wyczytuję w Twym liście iż oceniasz moją myśl w wydobyciu części intellektualnej naszej historyi, i widzisz iż niezapomniałem o Wrońskim. Rzecz dziwna, iż żaden autor polski przy żadnej historyi literatury polskiej, lub przy jakiej bądź encyklopedyi polskiej nie przedsięwziął skreślić tabelli naszych znakomitości naukowych w różnych rodzajach? Było to powinnością autorów naszych mając pod ręką zbiory literackie w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Warszawie, Wilnie; mogliby oni to kompletniej i dokładniej zrobić. Ja, przez lat trzy, z niekompletnych rzeczy wydobywałem tę pracę, i przecież jest początek, jest podstawa; niech inni poprawiają i kompletują: ale się lękam, iż się znajdą krytykanci, niezaś rzetelnie pracujący i reprodukujący tę tabellę. Cóżkolwiek bądź co się zrobiło, już jest, i rzecz niepójdzie płazem, gdyż będzie w ręku ogromnej liczby nabywców, a zatem czytających.

Z wdzięcznością przyjmę wszelkie uwagi nad sposobem i formą, w jakiej wyszła ta moja praca ostatnia; a jeżeli się znajdą krytykanci li-tylko uprzedzeni lub zazdrośni, łatwo się pocieszam gdy już się rozchodzi przeszło 40,000 exemplarzy, i więcej się rozejdzie, jeżeli uwaga zwróci się na Polskę w roku przyszłym; gdyż po Sebastopolu, muszą być wzięte Nikołajeff, Odessa, a zapewne i Kijow. Jeżeli sprzymierzeni pomyślą o Kijowie, to przepowiednia

Wernyhory

Wszystko się ziści zupełnie, i będzie lepiej gdy Polska, wyrażą, powstanie od strony Kijowa, Czerniechowa i Smoleńska, niżeli przez Kraków, Poznań i Warszawę; bo tym sposobem Polska może się odrodzić bez przeszkody ze strony Prus i Austryi.

Powierzam Twej dobroci pakiet tu dołączony. Staraj się go przesłać do Changy pewnie i prędko czy przez okazyą, czy przez drogę żelazną, byleby doszedł swego przeznaczenia bez zbytniej straty czasu. Wszakże Xiążę-wojewoda i Xżna Władysławowa są zapewne w Changy.

Pierwszego dnia przyszłego m-ca będę w Paryżu ale jeżeli będziesz miał co do pisania, adresuj listy tutaj Rue des Beaux-Arts 9, a te mnie dojdą.

Ściskam Cię serdecznie

Chodźko

Monsieur Léonard Niedźwiecki
6 Quai d'orléans
Paris.

10 Listopada 55.

Byłem na wsi i dla tego tak późno Ci odpisuję. Przed dziesięciu laty Boyer-Nioche tłómacząc i drukując swym kosztem Maryę Malczewskiego, rad był spieniężyć, a więc musiałem wziąć kilka exemplarzy po cenie 3 frankowej. Jakkolwiek bądź dobrze się zrobiło, gdyż mogę Ci zbyć exemplarz po tejże samej cenie 3. frankowej. Teraz exemplarze już są nader rzadkie, bo autor zabrał z sobą i gdzieś jest w głębi Francyi i podobno że już nie żyje? Wszakże oddawcy 3 franki za exemplarz tu dołączony.

Twój na zawsze

Monsieur Léonard Niedźwiecki

6 Quai d'Orléans, en l'Ile St Louis,

Paris.

198

15 Sierpnia 58.

Kiedyż Bóg dozwoli, wprowadzić ład w zbiory polskie? Czyż to być może, aby Ci niedano tak rzeczy łatwej i naturalnej, z tak głośnych zbiorów?

Wskazałem żywot Kniaziewicza i w Biographie universelle portative; i w Vide les Fastes de la legion d'honneur; i do Straszewicza. Jeżeli tego wszystkiego niema ani w Bibljotece publicznej, ani u Ks. Władysława, zajrzyj do Dziennika Narodowego wydawanego przez Wład. Platera i Fel: Wrotnowskiego do No 63, z dnia 13 Czerwca 1842, a tam znajdziesz żywot kompletny z popiersiem, którego udzieliłem z moich zbiorów. A gdyby i tego niedostał, to wówczas dam Ci do odczytania. Ale mając tak blizko pod Twą opieką Bibljotekę publiczną, byż niemoże aby ten Dziennik narodowy, tam się nieznalazł?

Chętnie zawsze odpowiem i udzielę co mam w moich zbiorach, jako wdzięczność za dawniejsze Twoje pomoce literackie; ale od tak dawna już zapomniałeś o mnie, i nic mi niedajesz ani z tutejszych ani z angielskich szpargałów, iż ciężko mi na sercu; a i sam sobie szkodzisz; bo im więcejbyś mi dostarczył, tem więcej i rychlejbym Ci dawał wszystko, na Twoje zawołanie!

Pozdrawiam się Kochany Leonardzie, wyszukaj i zrób paczkę, co masz, i kochaj zawsze jak Cię kocha Twój

Leonard

193

23 Marca 1859. środa.

Kochany Leonardzie,

Otrzymałem list Twój o godzinie 2ej po południu. Dla czego tak późno? Jeżeli chcieliście mieć we mnie Towarzysza obiadowego trzeba było na dni kilka mnie o tem uprzedzić. Jutro we Czwartek, jest mój dzień służby bibliotecznej, posiedzeń wieczornych, które trwają od 6ej do 10ej — Ponieważ nie mam czasu porozumieć się z moimi kollegami, coby mogli mię zastąpić, a więc muszę być koniecznie w mej bibliotece wieczorem — Lecz łączę się sercem i duszą dla Duchińskiego — On i Ty, wiecie że od samego początku popierałem i broniłem rzeczy sprawy, którą on popiera; a więc będę z wami myślą.

Vale et me ama.

A. Chodźko

Odebrany w Paryżu
8. Września 1860.

LM,

200

7 Września 1860

Kochany Leonardzie,

Dziękuję Ci za Dziennik Poznański. Z niego i od Ciebie, po pierwszy raz dowiaduję się, iż są ludzie co rozporządzają mną i mémi zbiorami, bez mnie. Pokazuje się iż te Zbiory stają się potencyą, gdy inne potencye chcą traktować z nimi! Niemogę jeszcze dobrze przeniknąć czy autor wzmianki o ~~nocie~~ w Dzienniku jest przychylny mi lub nie? Wyrażenia są przychylne, i zdaje się iż chce dodać ostrogi opieszałym bogaczóm polskim, aby się śpieszyli o zachowanie na przyszłość mych zbiorów. Jeżeli wiesz co więcej donoś mi, bo do mnie należy zbierać, powiększać i jak najdłużej przechować to co 40 letnie zabiegi, koszta i wytrwałość dozwoliły mi uczynić. Niezrażaj się więc z Twej strony, gromadź i przysyłaj to co masz dla mnie, a będę Ci obowiązany. Niech inni robią swoje, a my róbmy swoje.

Serdeczne pozdrowienie,

[signature]

21 Listopada 1860

Kochany Leonardzie,

Ponieważ na ostro goniłeś o moje zbiory, aby nie poszły na północ, i ponieważ odpisałem Ci i zaspokoiłem Twoją troskliwość, dla czegóż mi nie przysyłasz coś zebrał z Brzozy; a oprócz tego, czy nie dasz mi exemplarza ostatniego dzieła Al. Lescoeur, do którego koniecznie musiałeś wpływać — Bardzo Ci będę obowiązany za ten exemplarz, bo dzieło to musi być ważne —

Twój Leonard

202

14 Maja 1861.

Odpowiadam na dwa zapytania:

1° Relacyi nominacyi Matki boskiej na Królowę polską, nigdzie jeszcze niewidziałem, i zapewne niema; ale gdy odwieczny u nas zwyczaj to wprowadził, a więc ślad tej nazwy jest jedynie w Kantyczkach i w różnych innych pieśniach kościelnych i narodowych. Wszakże możnaby zajrzeć do dzieł o Religii pisanych u nas, i w Bibliotece, pod Twoim dachem, Kustosz wasz powinienby wskazać te dzieła a szczególniej takowe gdzie jest specjalna wzmianka o Czci N. Panny. Muszą tam być niektóre Historye Częstochowy, Poczajowa, Berdyczowa, etc gdzie są obrazy cudowne, a więc po nitce dojdziecie kłębka.

2° O wyprawie Sobieskiego do Wiednia, znajdziesz w Historyi Coyer, Salwandego. Zajrzyj w część historyczną de la Pologne pittoresque et illustrée 3° tomową, gdzie także są specjalne artykuły o tejże wyprawie. T. I. p. 433. a gdzie jest i plan topograficzny owczasowego Wiednia.

Wiele jest relacyi o tej wyprawie i w różnych językach. Jeżelibyś potrzebował tego mógłbym wymienić ale na to trzeba więcej czasu, abym mógł zajrzeć w moje notaty bibliograficzne — wszakże zdaje mi się

iż

iż powyżej zacytowane źródła byłyli dostateczne.
Coyer, Salvandy: Pologne pittoresque et illustrée
są w bibliotece. W tomie 2^{m} tego ostatniego dzieła
masz pomnik wiedeński i sztandar Mahometa
i opisanie takowych.

Zawsze gotów na usługi Leonardowe.

Leonard

a Lescoeur'a nie mam, a wyglądam z upra-
gnieniem.

[Chodźko]

Monsieur Léonard Niedźwiecki

6 Quai d'Orléans, Ile St Louis.

Paris.

Warsovie, 29 Nov. 1830 - Krakovie, 22 Fév. 1846. - Warsovie, 15 Janv 1863

COMITÉ

CENTRAL

Pour la Cause Polonaise

Paris, Rue Bourbon le Chateau 6.
2 Grudnia 1863.

Tyle razy już stawiłeś mi kolumny, ale ani razu jéj niewidzę. Ale mi nie o kolumny rzecz idzie, ale o kontynuacyą Twéj dawnéj dobroci, w dostarczaniu mi różnych ulotników, broszur lub dzienników, gdzie są wzmianki o Polsce, a że wszystko starannie zachowuję, więc na każde Twe zawołanie odpowiadałbym Ci udzielaniem tych polskich rzeczy. Zaniedbałeś się od dawna; popraw się zatém, i dawaj mi co więcéj, czy do francuskich, czy angielskich rzeczy polskich.

Co się zaś tyczy Twéj ostatniéj prośby o Ukaz Carski, już nie o kolumny się dopominam, bo téj mi nigdy nie wystawisz, ale o 2 fr. za exemplarz méj Historyi polskiéj, gdyż tyle muszę brać za pieniądze u mego wydawcy.

Rzecz jest taka:

Gdy w r. 1855 z okazyi wojny Krymskiéj napisałem popularną Historyą Polski, i gdy przez lat 8 wyszło jéj 11 wydań dochodzących do 100,000, exemplarzy, wydałem 12e wydanie w którém jest

zupełny

zupełny obraz wypadków polskich od 2 Marca 1855, dnia śmierci Mikołaja I, do 9 Maja 1863 roku. Ponieważ kwestya emancypacyi wyszła od Polaków litewsko-ruskich, i ponieważ kwestya ta jest żywotna i najważniejsza na teraz i na przyszłość naszą, a więc najobszerniej zastanowiłem się nad tym przedmiotem, i przedrukowałem wszystkie ukazy i reskrypta Carskie i inne, o owej emancypacyi. Do jakiego zaś stopnia Bóg błogosławi moim narodowym usiłowaniom, które podejmuję bez przerwy od lat 40, to ów wypadek iż te nowe 12e wydanie stereotypowe już się rozeszło w liczbie 12,000 exemplarzy, po Europie i za Europą. Jeżeli wchodzę w te szczegóły, to dla tego iż serce Twe polskie uraduje się, że przecież są czytelnicy, byleby im dobrze, jasno i patriotycznie rzecz przedstawić. Mojej mappy polskiej z 1863, również rozeszło się sporo po 3000 exemplarzy.

Mam tyle pracy; muszę na wszystkie strony korrespondować z całą Francyą i utrzymywać przy życiu różne departamentowe komitety; muszę tyle dawać objaśnień historycznych senatorom, deputowanym i dziennikarzom, iż nie mam czasu zajrzeć do Ciebie; a więc przyślij pocztą z 2 frankami, a będziesz miał exemplarz Historyi mojej, w której daleko więcej znajdziesz rzeczy niżeli się spodziewasz, zaczynając Twe czytanie, szczególniej od rozdziału V. Polski odradzającej się.

Raz jeszcze proszę o zgromadzenie i przesłanie mi rupieci o Polsce po francusku, po angielsku lub i po polsku, abyś i ty otrzymywał ode mnie na każde Twoje zapotrzebowanie

Twój Leonard Chodźko

8 Kwietnia 1867.

205

Leonard Leonardowi pozdrowienie —

Dowiaduję się iż Jenerał ma podać Cesarzowi Memorjał o podwyższeniu subsidjów polskim o 200000 fr. Byłoby to dostateczne na stan teraźniejszy; ależ z Mexiku przybędzie kilkaset polaków, którzy byli z Galicyi austrjackiej wysłani przez tajnie austrjaków do mexiku, inni do do legii niemieckiej inni do do legii Cudzoziemskiej francuskiej — wszystko to teraz wraca z wojskiem francuskiem. Potrzeba było w r. 1864 800 polaków tym austrjackim sposobem wysyłać do mexiku. Wszystko tam wiele zginęło; ależ zawsze pozostało najmniej połowę i o tych trzeba zawczasu myśleć. A więc niech Jenerał prosi zamiast 200,000. — 400,000 fr. Zgody mam nawet z ministerjum, ale oni chcą aby to od polaków pochodziło —

W jakim stanie jest druk Exposicii Papieskiej o sprawie polskiej? Jeżeli druk nieposunięty za daleko, trzeba wspomnieć o liście Cara Alexandra do Papieża, o którym tak chytrze mówi Gorczakoff

w swoim

swoim memorandum z 19 Stycznia 1867 -
Odbieram ważny list z Rzymu, o tej rzeczy;
o zdradzie dokonanej na skompromitowanie
Papieża, a więc zdaje mi się iż trzeba aby
Ksiądz Lescoeur co się podobno zajmuje wyda-
niem francuskim, wiedział o tem -

L. Chodźko

Paris, Rue Bourbon le Château 6.
4 Octobre 1867.

207

Mon Cher Compatriote,

Je reçois votre lettre et je vous remercie de votre bon souvenir.

Privé du plaisir de vous voir à l'établissement des bains d'Evian dans nos réunions periodiques, je me suis rendu à votre hôtel, où j'ai appris votre départ. J'ai bien compris que le froid subit, précurseur de l'épouvantable bise qui a soulevé le lac de Genève, durant 36 heures, ne vous permettait pas de rester à Evian.

Soyez persuadé que je n'oublierai jamais les interessans entretiens que nous avons échangés lors de notre séjour à Evian. Nos âmes polonaises avaient besoin d'épanchemens mutuels, en présence des malheurs qui frappent notre infortunée patrie. Mais espérons en Dieu, que l'heure de la justice sonnera immanquablement, et que nous verrons encore des jours meilleurs.

Tue

Que Madame Terleska veuille bien agréer l'expression de mes sentimens d'admiration pour sa bonté et pour son patriotisme. Digne fille d'un digne père, elle ne saurait être autrement.

En 1832 j'ai eu le plaisir de voir ici, Mr Louis Orpiszewski, le Belwéderien. Il est aussi distingué par son patriotisme que par ses talens littéraires. Je n'ai pas l'avantage de connaître personnellement Madame Orpiszewska, mais son illustre famille litvanienne m'est bien connue.

J'ai quitté Evian le 2 Octobre, et je suis rendu ici à mes occupations littéraires et aux peines inséparables de ma participation aux travaux du Comité central franco-polonais. Je dois être

sur

sur la brêche, et remplir mes devoirs de
Polonais *usque ad finem*!

Veuillez vous et Madame agréer
l'expression de mes meilleurs sentiments.

L. Chodźko

209

Odebrany w Paryżu 16° Lipca 1869.

Paris, Rue Bourbon le Château 6.
16 Lipca 1869.

Ponieważ niemam sposobu, abym się mógł rozmówić ustnie z Panią Jenerałową, a więc udaję się do pióra, aby objaśnić rzecz o pracy Rodowodowej familii Zamoyskich.

Z okazyi zamieszczonej korrespondencyi Pani Mniszchowej w Roczniku Tow: hist-lit. na rok 1866, a ogłoszonym 1867 r. gdy ś.p. Jenerał Zamoyski udał się był do Rady Towarzystwa, aby ta wyjaśniła o jakiejś Mniszchowej mowa, i gdy Rada niezaradziła temu, i gdy nikt nawet nieznalazł się w Towarzystwie z objaśnieniem, a więc Jenerał udał się do mojej rady i wnet mu odpowiedziałem, iż były dwie Zamoyskie za dwoma Mniszchami, w wiekach XVIII i XIX. to jest:

1. Katarzyna Zamoyska, córka Michała-Zdzisława (6. Ordinata), mającego dwie żony: Annę Działyńską i Elżbietę Wiśniowiecką. Otóż, ta Katarzyna (1712 ÷ 1771) była pierw za Czapskim, a potem za Janem-Karolem Mniszchem (1720 ÷ 1759). Podkomorzym Wiel: litew: i ambassadorem do Turcyi.

2. Urszula-Marja Zamoyska (1750 ÷ 1816) córka Jana-Jakóba (9° Ordinata) i Ludwiki Poniatowskiej, siostry króla. Otóż tej Urszuli mężem był Michał-Jerzy Mniszech (1748 ÷ 1806). Kolejno był Cześnikiem wiel. Koron: Sekretarzem W. lit; Marszałkiem nadw. lit, nareszcie Marszałkiem wielkim koronnym. Ona to

była

była autorką korrespondencyi.

Zdziwiony podobną dokładnością, a do której przywiązywał wielką wartość ś. p. Jenerał, rad był bardzo że dowiedział się o owych Mniszchach prawie spółczesnych ale sobie różnych, i w skutek tego oświadczył mi życzenie, czy niemógłbym sporządzić zupełnego Rodowodu Zamoyskich, wydobywający pamiątki świetnej przeszłości, a interessujący liczne rozgałęzionych żyjących. A więc w kilka dni potém, zaniosłem Mu dwa Rodowody drukowane Ogińskich i Ostrowskich, aby miał lepsze wyobrażenie o rzeczy. Oprócz tego odczytałem żywot jego ojca; jakkolwiek ten przedmiot był delikatny z okazyi Sądu sejmowego z r. 1828, i opinii jakiej podlegał ojciec, jednakże syn dowiedział się z tej biografii wiele rzeczy Mu niewiadomych.

W skutek tego, była między nami mowa o podwójnej pracy: 1° Rodowód tabellarny, i 2° Historja familii w biografjach specjalnych. Odpowiedziałem że to wielka i długa praca, i że takowej podołam; ale pierw trzeba obrobić Rodowód, i chociaż mam źródła na jedno i na drugie, ale prosiłem aby mógł mi dostarczyć niektórych materjałów familijnych. Jakoż dał mi co mógł, ale nim mię one doszły, upłynęło wiele czasu, a i te tak były zagmatwane i niedokładne, iż trzeba nader umiejętnej i doświadczonej znajomości wszystkich familii spowinowaconych

aby

aby wybrnąć z odmętu, jakby należało.

Gdy była mowa o honorarium, i gdy mi oświadczył iż oprócz siebie, niewątpi iż reszta familii do tego przyczyni się, odpowiedziałem, iż ułożymy się o to, gdy postąpię w pracy; gdyż z mojej strony niechcę nadużywać tak, jak niektórzy facetusy nadużywali, że pierw brali pieniądze, a dzieł niedostarczali. Owoż, moja delikatność, zwłoka czasu nim otrzymałem materjały, powiększająca się słabość a nareszcie śmierć nieboszczyka, musiała przeciąć nasze osobiste stosunki; ale spodziewałem się iż te przekażą się na sukcessorów, gdyż tu szło o intress historyczny całej familii zbiorowo, niezaś pojedyńczo.

Dlatego chciałem rozmówić się ustnie, aby przekonać że nic niewymagam wyczerpującym; że mając wzgląd na okoliczności, częściowo i miesięcznie, mogłaby się wynagradzać moja godziwa i sumienna praca. Lecz gdy jest inaczej, i gdy szanuję postanowienie, które ma na celu zupełne zaniechanie myśli, życzeń i oczekiwań s.p. Jenerała; a więc z zupełną wyrozumiałością, stosuję się do tego postanowienia.

Ale nic i nikt mi niemoże przeszkodzić, abym dzisiaj, z mojej strony, niemiał pozostać wiernym, zobowiązaniom moralnym względem s.p. Jenerała

gdy

gdy się wymykają materjalne. Dokonam Rodowodu z największą, ile być może dokładnością, aby nieboszczyk z przybytku niebieskiego, widział że na ziemi dopełniam co przyrzekłem. Jeżeli praca moja niebędzie oceniona i nagrodzona, przez żyjące osoby familii, niebędę mieć żadnej do nikogo pretensyi; praca moja pozostanie przy mnie, i wówczas onę zniszczę, gdy nadejdzie i na mnie kolej przeniesienia się w szczęśliwszą i wiekuistą przyszłość.

Przesyłając Ci, Kochany Leonardzie to pismo jako odpowiedź na list Twój, szczerze Cię pozdrawiam,

Leonard Chodźko